



MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

Droga najlepiej symbolizuje nasze życiowe dążenie ku świętości. Motyw drogi zdominował numer legnickiego „Gościa Niedzielnego”, który trzymacie Państwo w rękach. Obok piszemy o pielgrzymach, którzy w trudzie przeszli setki kilometrów różnymi drogami, niosąc ze sobą modlitewne intencje. Na str. III piszemy o tych, którzy górskimi ścieżkami podążali do św. Wawrzyńca. I wreszcie na str. IV-V opisujemy niełatwą pracę pochodzącego z naszej diecezji misjonarza w Zimbabwie, który przemierza „Afrykańską drogę do nieba”.

ZA TYDZIEŃ

- Odpust w KRZESZOWIE
- Lubiński PIELGRZYM W SANTIAGO
- Parafia PW. ŚW. TEKLI W PŁAWNEJ

Legniccy pielgrzymi na Jasnej Górze

U celu

9 sierpnia po dziesięciu dniach wędrówki (w przypadku jeleniogórczan po trzynastu) grupa pielgrzymów z diecezji legnickiej stanęła u stóp Częstochowskiej Madonny.

W tym roku w pielgrzymce uczestniczyło ok. 1200 osób. To mniej niż zazwyczaj.

– Wielu młodych ludzi, którzy zwykle dominowali w pielgrzymce, pracuje za granicą – mówi diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Jacek Saładucha. – Ale ta mniejsza liczba uczestników miała też i swoje dobre strony. W mniejszych grupach łatwiej się skupić, modlić i prowadzić rozmowy. To było widoczne. Wpływ na to miał również św. Jacek, którego relikwie prowadziły pielgrzymów.

Rozmodleniu sprzyjała też nieco zmieniona trasa wiodąca lasami. – W tym roku szliśmy o dzień dłużej, przez co i odcinki były krótsze – mówi Robert Domański, główny porządkowy piel-



KS. WŁODZIMIERZ GUCWA

grzymki. – Przez cztery środkowe dni prawie cały czas szliśmy drogami leśnymi.

W poniedziałek 6 sierpnia pielgrzymów na trasie odwiedził bp Stefan Cichy. W Radawiu odprawił dla nich Mszę świętą, po której z koncertem wystąpiła Magda Anioł. Tradycyjnie też wielkim przeżyciem dla pielgrzymów by-

Moment wejścia legnickiej pielgrzymki na Jasną Górę

ła „górką przeprósną” na której popłynęło wiele łez wzruszenia.

Na wałach jasnogórskich na pątników czekało około dwóch tysięcy osób z grup duchowego uczestnictwa. Po przywitaniu pielgrzymów wszyscy wzięli udział w uroczystej Eucharystii której przewodniczył bp Stefan Cichy.

MIROSLAW JAROSZ

SPACER W CHMURACH



MIROSLAW JAROSZ

Któż z nas nie marzył, by choć przez chwilę poleżeć na lekkim obłoczku. Tego, co niemożliwe jest na nizinach, dość często można doświadczyć w górach. Co prawda na chmurach nie można się położyć, ale można na kilka chwil znaleźć się w ich wnętrzu. Zjawisko to ma miejsce na górskich szczytach, które często znajdują się wyżej niż pułap chmur. To z kolei wpływa na szybkie zmiany pogody. Doświadczyli tego chociażby pielgrzymi i turyści, którzy 10 sierpnia wchodzili na Śnieżkę przy słonecznej pogodzie, a schodzili z niej już w deszczu. Więcej o wydarzeniach, jakie tego dnia miały miejsce na Śnieżce, przeczytacie Państwo na stronie III.

Pielgrzymi z odpustu wracali w chmurach. Niżej czekał na nich deszcz

Gitarą i Piórem

BOROWICE. 10 i 11 sierpnia, już po raz 19., na polanie w Borowicach spotkali się sympatycy łagodnej muzyki. Od lat jest to święto piosenki autorskiej, ballady, poezji śpiewanej, a przede wszystkim miejsce prawdziwie dobrej zabawy. Kim są ludzie, którzy przez dwa dni siedzą na łące, śpiewając i słuchając piosenek? – To zwykli ludzie, którzy w codzienności pełnej chaosu i zabiegania, potrzebują odrobiny spokoju dla swojej duszy – mówi Krzysztof Langer, współtwórca „Gitarą i Piórem”. W tym roku wystąpili m.in. Marek Napiórkow-



MIROSLAW JAROSZ

Na polanie obok leśniczówki w Borowicach zawsze panuje niepowtarzalny klimat

ski, Dorota Miśkiewicz, Jan Kanty Pawluskiewicz i grupa Czerwony Tulipan.

Powrót tablicy



UNI ZGORZELEC

ZGORZELEC. Po kilku miesiącach nieobecności wróciła na swoje miejsce tablica (na zdjęciu) upamiętniająca podpisanie w 1998 roku Proklamacji Europa Miasta Zgorzelec/Görlitz. Niestety, tej poprzedniej, która została skradziona, pomimo kilku miesięcznych poszu-

kiwań przez Straż Miejską i Policję nie udało się odzyskać. Na szczęście w firmie, która zrobiła tablicę, zachowała się forma i na jej bazie przygotowano odlew nowej tablicy. Wszyscy mają nadzieję, że ta obecna oprze się „zbieraczom” metali kolorowych.

Zmarł ks. Stanisław Boczoń

GRYFÓW ŚLĄSKI. 11 sierpnia 2007 r. w wieku 54 lat zmarł ks. Stanisław Boczoń. Święcenia kapłańskie przyjął w 1979 r. Był Kanonikiem Honorowym Legnickiej Kapituły Katedralnej. Pełnił funkcję kapelana leśników, a wcześniej diecezjalnego duszpasterza więziennictwa.

Od 2000 r. był proboszczem parafii św. Jadwigi w Gryfowie Śląskim, a jednocześnie dziekanem tegoż dekanatu. Msza św. pogrzebowa odbyła się 14 sierpnia w Gryfowie Śląskim. Po niej ciało zmarłego eksportowano do Zaręby, gdzie spoczęło na tamtejszym cmentarzu.

Międzynarodowe wakacje

BOGATYNIA. Dzieci i młodzież z gminy Bogatynia miały tego lata wyjątkowo wiele okazji do poznawania języka, kultury i obyczajów swoich sąsiadów. Po zakończonym niedawno obozie w Hartau (okolice Zittau), który przebiegał pod hasłem „Podróż do średniowiecza”, rozpoczęła się kolejna edycja warsztatów ekologicznych w St. Marienthal (Międzynarodowe Centrum Spotkań przy Klasztorze Cysterek) oraz

kolonia w Bogatyni, organizowana w ramach corocznej wymiany młodzieży.

Wspólne obozy, kolonie i warsztaty stały się na styku trzech granic tradycyjną formą letniego wypoczynku. Polsko-czesko-niemieckie turnusy, z których w te wakacje skorzystało już ponad 100 uczniów, są najlepszym sposobem na przełamywanie stereotypów i zawieranie znajomości.

Sami swoi

LUBOMIERZ. Od 9 do 12 sierpnia odbywał się tu XI Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedio wych. Impreza wyrosła na legendzie poleskiej komedii wszech czasów i jest jedną z największych, wakacyjnych atrakcji regionu. Samo miasteczko, dzięki kulturowanej bogatej filmowej historii, zyskało miano stolicy polskiej komedii. Tegoroczny festiwal był świąteczną uroczystością nie tylko dla tysięcy kinomanów, ale i tych, którzy lubią czynnie uczestniczyć w zabawie z udziałem filmowych gwiazd. Na lubomierskim rynku stanęła wielka estrada, na której koncertowały gwiazdy sceny muzycznej i kabaretowej. Najwięcej miejsca w programie zajęły

oczywiście komedie filmowe. W czasie festiwalu namiot filmowy, w którym zorganizowano kino letnie, tętnił życiem od rana do wieczora. Nie zabrakło też projekcji na lubomierskim rynku. Były dwa festiwalowe konkursy – główny, w którym walczyły najlepsze zawodowe komedie ostatniego sezonu, i konkurs Śmieszne Kina Niezależnego, w którym stanęli twórcy offowi.

Prawdziwym przebojem w sobotnie popołudnie była Słodka Bitwa o Miedzę, czyli I Lubomierska Wojna Tortowa – otwarta dla wszystkich, którzy pragnęli spełnić swoje marzenie i wzorem postaci z filmowej klasyki rzucić w wroga tortem.

Rzeźby w piasku

LEGNICA. Niemal pięćdziesięciu piaskowych rzeźbiarzy uczestniczyło w Konkursie Rzeźby w Piasku „PIASKOWNICA 2007”, zorganizowanym przez legnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji na Kąpielisku „Kormoran”. Dla uczestników organizator przygotował górę piasku oraz niezbędny sprzęt – taczki, łopaty, wiadra oraz plastikowe wiaderka i łopatki. Rywalizacja prowadzona była na wyznaczonych polach o wymiarach 3m x 5 m, w trzech kategoriach: indywidualnej, dzieci do lat 11 i powyżej oraz rodzinnej. Po dwóch godzinach plaża pokryła się fantastycznymi rzeźbami, przedstawia-



OSIR LEGNICA

Zamki, to „tradycyjne” budowle z piasku

jącymi zamki, okręty, samochody, węże, żółwie, biedronki, foki, mrówki, kwiaty i owoce; był też symbol EURO 2012 i Teletubiś.

Odpust świętego Wawrzyńca na Śnieżce

Spotkanie na szczycie

Na górskim szlaku Karkonoszy słyszymy odbijający się echem w dolinach gromki śpiew „Chwała na wysokości Bogu...”.

Zdarza się to raz do roku, gdy św. Wawrzyńc gromadzi wokół siebie ludzi gór.

Kaplicę św. Wawrzyńca wybudowano na Śnieżce w XVII wieku i od tamtej pory ściągają na nią rzesze pielgrzymów. Po wojnie tradycja ta nieco zamarła. Dopiero 27 lat temu padła propozycja, by św. Wawrzyńca uczynić również patronem ludzi gór i przy okazji jego święta spotykać się na wspólnej Eucharystii. Od tamtej pory co roku na szczycie gromadzą się pielgrzymi i turyści. Tradycja zaczęła się rozwijać i w tym roku na Śnieżce pojawiła się rekordowa liczba kilkuset osób.

Dla wszystkich

– W odpuscie zawsze uczestniczą ci, którzy chcą tu być – mówi ks. Zenon Stoń, proboszcz parafii w Karpaczu. – Nigdy na tę uroczystość nie wysyłamy żadnych specjalnych zaproszeń. Dopiero na górze okazuje się, kto tym razem przybył. Wszyscy po prostu wiedzą, że 10 sierpnia o godz. 12.00, niezależnie od okoliczności, u św. Wawrzyńca na Śnieżce jest Msza.

To święto ludzi związanych z górami, dlatego przede wszystkim

obecni byli wszyscy pracujący w nich na co dzień: przewodnicy górscy, GOPR-owcy, pracownicy Karkonoskiego Parku Narodowego, przedstawiciele służb granicznej i leśnej, obsługa schronisk i inni. Nigdy nie brakowało tu również ważnych osobistości życia politycznego i społecznego, bywali tu kardynałowie, prezydenci i premierzy. Podobnie było i tym razem. Obecni byli m.in. prezydent Republiki Czeskiej Vaclav Klaus, polski wicepremier Przemysław Gosiewski, marszałek województwa dolnośląskiego Andrzej Łoś i wojewoda Krzysztof Grzelczyk oraz samorządowcy różnych szczebli.

Przyjaciele Czesi

Na Śnieżce zawsze przebiegały różne granice. Dawniej Niemiecka i Austriacka, obecnie Polska i Czeska. Na szczęście góra ta najczęściej łączyła niż dzieliła. Nawet w czasach komunizmu spotykali się tu dysydenci Polski i Czech, do dziś słynne są karkonoskie spotkania Wałęsy i Havla, późniejszych prezydentów. Czescy księża już wówczas po kryjomu sprawowali w kaplicy św. Wawrzyńca Eucharystie. Dziś wiele się zmieniło na lepsze. Czesi bez skrępowania mogą wyrażać tu swoją wiarę. Na odpust przybywają tłumy czeskich pielgrzymów. Eucharystii odpustowej przewodniczył biskup legnicki



Stefan Cichy, obecni byli również biskup Hradca Králové Dominik Duka oraz arcybiskup Karol Otcenašek. Towarzystwo im liczne, ponad dwudziestoosobowe grono księży z Polski i Czech.

Podczas homilii bp Cichy zwrócił uwagę na postawę służby u św. Wawrzyńca i postawił go jako wzór dla zgromadzonych. W tym miejscu nie trzeba było wiele wyjaśniać, ponieważ postawa służby bliźniemu jest bardzo bliska ludziom gór.

Pieszko na pocztę

Po zakończeniu Eucharystii były jeszcze inne uroczyste momenty. Jerzy Pokój, inicjator spotkań ludzi gór na

Od wieków na Śnieżkę podążają pielgrzymi i turyści

Śnieżce ogłosił, że zbocze Doliny Łomniczki, na którym znajduje się symboliczny cmentarz tych, którzy w górach zginęli, oficjalnie zmieniło nazwę. Obecnie na mapach jest już zaznaczane jako zbocze Jana Pawła II. Zaś prezydent Republiki Czeskiej Vaclav Klaus utworzył nowy budynek pocztowy.

Z ciekawostek warto dodać że prezydent Czech wszedł na szczyt, tak jak każdy turysta, piechotą. Na pieszo szedł również bp Stefan Cichy. – W tym roku szedłem z Domu Śląskiego – mówi biskup – w przyszłym roku jak Pan Bóg i zdrowie pozwolą planuję pójść pieszo od samego Karpacza.

Nowo otwarty futurystyczny budynek Czeskiej Poczty

MIROSLAW JAROSZ

Tegoroczna Eucharystia na szczycie zgromadziła kilkaset osób



ZDJĘCIA MIROSLAW JAROSZ





Po całym dniu pracy i prowadzenia zajęć trudno już wymyślić coś nowego



Miejscowy biskup święci nowy sprzęt do prowadzenia kursów



Kurs informatyczny zawsze przyciąga wielu chętnych



Liturgia Mszy św. w Afryce może trwać nawet do trzech godzin

Na początku najtrudniej było wtopić się w kulturę, w której miałem pracować. Dziś uważam to za piękny dar – mówi ks. Czesław Lenczuk, salezjanin, misjonarz w Zimbabwie.

tekst
KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Przygodę z misjami rozpoczął dwadzieścia lat temu, w grudniu 1987 roku. Przed wyjazdem do Afryki ks. Czesław Lenczuk i jego towarzysze zostali wezwani do Warszawy na spotkanie z urzędnikami państwowymi, którzy odradzali im wyjazd. – Pamiętam, było tam kilku księży i kilka siostr zakonnych – opowiada ks. Czesław. – Kazali nam być ambasadorami. Myśleliśmy wtedy, że trzeba nosić spodnie moro, długi nóż, w dodatku wyobrażaliśmy sobie, że będziemy spać gdzieś pod jakimś bananowcami w buszu. Po rozmowie niektórzy zrezygnowali z wyjazdu – wspomina ks. Czesław, który się nie poddał.

17 kwietnia 1993 roku przyjął święcenia kapłańskie w Lusaka Bauleni w Zambii, z rąk miejscowego biskupa Mungandu, i do dziś pracuje w Zimbabwie.

– Tutaj jest bardzo ważne, żeby z ludźmi pracować i dużo im tłumaczyć – mówi ks. Czesław. – Jednak to zależy, tak jak wszędzie, od gorliwości kapłana i jego podejścia do sprawy. Ludzie są bardziej otwarci, gdy się im dużo wyjaśnia – przekonuje misjonarz.

Najpierw trzeba udowodnić, że biały misjonarz to nie biały kolonialista. Człowiek spoza Afryki z reguły uchodzi za tego, co ma pieniądze, ale jednocześnie wykorzystuje Afrykanów. Biali są bogaci, a czarni – biedni. Kapłan chce być z czarnymi, jest jednak biały.

Legnicki ksiądz

Afryka dro



d nie

Najpierw szaman, potem ksiądz

Prawie dwie trzecie ludności Zimbabwie to chrześcijanie. A równocześnie bardzo żywe pozostają tradycyjne wierzenia afrykańskie. Dla Afrykanina Kościół to jedna rzecz, a dom i tradycyjne szczepowe wierzenia przodków to sprawa odrębna. Gdy ktoś z nich zachoruje, wtedy wiedzą, że trzeba iść najpierw do znachora potem do doktora, a na samym końcu do księdza.

Dla nich świat duchowy jest bardzo żywy, wręcz namacalny. – Błogosławieństwo czy przekleństwo są tak wypowiedziane przez nich jak starotestamentalne *akbar*. Wypowiedziane, zaraz się staje – mówi misjonarz.

– Rozmawiałem kiedyś z diakonem z Tanzanii, któremu pozostał ostatni rok do przyjęcia święceń. Był u siebie w wiosce i od-

dz na misjach

kańskie ogi

o eba

ADORENOMISJONERIA CREATIVE COMMONS 2.0

bywała się tam dyskusja o szamanach. Wtedy powiedział zebranym, że on przestał w to w ogóle wierzyć. Po tylu latach formacji kapłańskiej zdążył się tego wszystkiego wyzbyc. Mieszkańcy nie zaakceptowali jego podejścia do sprawy. Kazali mu wstać z krzesła i zawołali szamana. Ten przyszedł, dotknął krzesła i kazał usiąść temu diakonowi, potem od razu wstać. Diakon wstał,

**To od nich
w głównej
mierze zależy
przyszłość misji
salezjańskich
w Zimbabwe**

ale razem z krzesłem. I, co gorsza, nie mógł się od niego oderwać... „Wy się ze mnie teraz śmiejecie” – mówił Tanzaniańczyk do salezjanów, którym opowiadał całe zajście, ale to jest fakt, który ujrzalem na własne oczy.

Dla Afrykanina duchy przodków mogą być złe i dobre.

– Są duchy przodków, które są złe i mogą zaszkodzić. Wtedy należy poprosić duchy dobre, żeby odwróciły całą sytuację. Dlatego trzeba iść do szamana, żeby on skontaktował się ze światem duchów dobrych i prosił o poprawę w zależności od sytuacji – wyjaśnia ks. Lenczuk.

To, co lubię

Ksiądz Czesław na misjach administruje szkołami zawodowymi, niektóre nawet buduje i rozbudowuje.

– Na razie skupiam się na tym bardziej niż na duszpasterstwie. Obecnie budujemy centrum młodzieżowe, a później zamierzamy postawić szkołę techniczną – mówi misjonarz. – W centrum młodzieżowym niedawno rozpoczęliśmy naukę od dwóch kursów: krawiectwa i informatyki. Od stycznia rozpoczniemy murarkę – dodaje.

Każdego dnia po południu salezianie prowadzą oratorium. Dla dzieci z okolicy mają programy wychowawcze, religijne, trochę muzyki, trochę sportu. – Zabawy i gry przyciągają najwięcej chętnych – przekonuje ks. Lenczuk. – Natomiast kursy są zdecydowanie formalne i już zamknięte dla określonej liczby osób. Najczęściej przychodzi na nie ludzie już jakoś ukierunkowani. Tam mówienie o Bogu jest ograniczone, chyba że ktoś chce przygotować się do sakramentów świętych.

Najwięcej satysfakcji księdzu Czesławowi daje niedzielna Eucharystia i modlitwa z ludźmi. Lubi w niedzielne popołudnie przebywać z dziećmi z wioski. – Jak jest możliwość, śpiewam z nimi i modłę się w kościełku – cieszy się ks. Czesław Lenczuk. ■



Miejscowe przysmaki. Mają dużo białka



Salezianie budują teraz szkołę techniczną



W zdrowym ciele zdrowy duch – salezjańskie oratoria

WIARA CZYNI CUDA

Już niejednokrotnie spotkałem się ze stwierdzeniem, że Ewangelia zadaje gwałt kulturze. Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że Ewangelia zmienia kulturę. Nie może być tak, że to Ewangelia ma się dostosować do kultury, ale odwrotnie. Myślę, że właśnie na tej płaszczyźnie dochodzi do największych zgrzytów. Należy wziąć pod uwagę, że tamci ludzie są inni, dlatego ich chrześcijaństwo też będzie inne, odmienne od polskiego. Potrafią oddać się całym sercem, całą duszą i ciałem Słowu Bożemu. Wielu z nich żyje w największej biedzie, ale dla nich liczy się przynależność do chrześcijaństwa. Najgorsze niebezpieczeństwa nie są w stanie przemóc ich wiary, która jest niezłomna, aż do końca.

Po dwudziestu latach pracy misyjnej w Afryce cieszę się przede wszystkim z tego, że nie jestem dla tamtych mieszkańców obcym człowiekiem.

KS. CZESŁAW LENCZUK,
salezjanin



KS. CZESŁAW LENCZUK

KS. CZESŁAW LENCZUK

KS. CZESŁAW LENCZUK

Kongres Światowej Rady Duszpasterstwa i Poradnictwa w Krzyżowej

Chronią kruche życie

Przez tydzień, od 7 do 14 sierpnia, Krzyżowa gościła przedstawicieli różnych religii i kultur z 50 krajów świata. Ponad 200 duchownych i świeckich dyskutowało na temat: „Skarb w glinianych naczyniach. Duszpasterstwo wobec kruchości życia i zniszczenia”.

Światowa Rada Duszpasterstwa i Poradnictwa (IPCC) powstała w 1979 roku w Szkocji. Podczas zjazdu ok. 400 duchownych i świeckich, psychologów i superwizorów dostrzeżono potrzebę częstszego spotykania się i rozmawiania o najbardziej palących problemach współczesnego świata. Celem powołanej wówczas ekumenicznej i wielokulturowej rady jest szeroko rozumiana pomoc duchowa, nauczanie i dotarcie do źródeł społecznej biedy.

Jakie duszpasterstwo? Kreatywne!

Od tamtej pory, co 4 lata rada organizuje warsztaty, seminaria i wykłady na terenie diecezji różnych wyznań całego świata. Już po raz trzeci Kongres odbył się w Europie. Wcześniej kongresowiczów gościli m.in. Ghana, Kanada, Australia. W 1981 roku miejscem spotkania był KUL. Tym razem wybór padł na Krzyżową, gdyż uznano, że miejsce to najlepiej oddaje skomplikowaną historię współczesnej, zjednoczonej Europy.

Tematy spotkań zawsze dotyczą aktualnych problemów. Na poprzednim, w Indiach, rozmawiano o tym, jakie wyzwania dla duszpasterstwa i poradnictwa w różnych kontekstach religijnych niesie globalna ekonomia. Tegoroczny temat: „Skarb w glinianych naczyniach. Duszpasterstwo wobec kruchości życia i zniszczenia” nawiązuje do listu św. Pawła (2 Kor 4) Każdego dnia pracowano wspólnie i w 16 grupach warsztatowych. Konferencje odbywały się w języku angielskim i niemieckim.

– Te kongresy dla wielu osób są często jedyną okazją poznania sytuacji i kontekstów historycznych, które dotychczas były im zupełnie obce – mówi ks. Adrian Korczago. – To usuwa bariery i pozwala na siebie inaczej spojrzeć. Już pierwszego dnia była okazja by z takimi trudnymi historiami się zapoznać. Trzy świadectwa dały osoby z Polski, Stanów Zjednoczonych i Filipin. Polka, pani Aleksandra Błahut-Kowalczyk, opowiedziała historię swojej rodziny: o czasach wojny i tragedii z tym związanej, o przesiedleniach i późniejszym życiu w komunizmie, o stanie wojennym i całkiem



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

współcześnie o wyjeździe jej męża do Iraku. Dla wielu osób z tak różnych przeciw kultur, to były całkiem niesłychane historie, o których wcześniej nie mieli nawet pojęcia. To dowód, jak wiele możemy się tu nauczyć. We wszystkich świadectwach powtórzyło się to, że tym, co pomogło przetrwać najtrudniejsze chwile, była wiara i słowa Pisma Świętego.

Dla siebie nawzajem

Rozpoczęciu Kongresu towarzyszył obrzęd dożynkowy przygotowany przez grupę ludową „Czantoria” z Beskidu. Była okazja, by pokazać trochę polskiej ludowości i tradycji.

Cały piątek, 10 sierpnia, uczestnicy spędzili we Wrocławiu. Wykład „Chrześcijaństwo jako bycie nawzajem dla siebie. Teologiczna antropologia Dietricha Bonhoeffera” w Auli Leopoldyna UW wygłosił profesor Józef Kocjan. Później w Ratuszu uczestników przyjęły władze Wrocławia. Następnie goście zwiedzili miasto, dzielnicę czterech świątyń, Panoramę Raclawicką i Ostrów Tumski.

Kulminacyjnym punktem tego dnia była ekumeniczna modlitwa w Bazylice św. Elżbiety, w której udział wziął abp Marian Gołębiewski, bp Ryszard Bogusz i reprezentanci innych wyznań.

Niedzielę uczestnicy kongresu spędzili na terenie diecezji legnickiej. W świątyni Wang odbyło się nabożeństwo ekumeniczne prowadzone przez duchownego z Norwegii, a następnie część uczestników spotkania weszła na szczyt Śnieżki. **MIROSLAW JAROSZ**

Na górze: Uczestnicy kongresu podczas wspólnej dyskusji. Obok: Gliniane naczynia symbolizujące ludzką kruchość

„SKARB W GLINIANYCH NACZYNIACH”

KS. DR ADRIAN KORCZAGO,
DYREKTOR INSTYTUTU PASTORALNEGO
KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO

– Każdy człowiek praktycznie codziennie narażony jest na zranienia. Naprawa tego, to olbrzymie wyzwanie dla duszpasterstwa i poradnictwa. Podczas tego kongresu chcemy wspólnie szukać najlepszych dróg rozwiązywania tych problemów.



HELMUT WEISS,
GŁÓWNY ORGANIZATOR KONGRESU

– Pytanie brzmi: jak reagować w stosunku do osób, które doświadczyły zniszczenia, gwałtu i wciąż przeżywają swoją kruchość? W jaki sposób my, jako ludzie Kościoła, duszpasterze, duchowni, powinniśmy zareagować? Nasza pierwsza reakcja powinna polegać na wysłuchaniu takiego człowieka. Kiedy złe doświadczenia pozostają w człowieku niewypowiedziane, przygniatają go. Wtedy nie chce mu się żyć. Jeśli trudne i pełne cierpienia historie są opowiadane, ludzie trafiają do nich i odnajdują samych siebie.



URSULA PFÄFFLIN, PREZYDENT IPCC

– Chcemy uczestniczyć w dialogu z ludźmi, którzy pozostają w konfliktach. Są to ludzie z całej Europy i świata, żydzi, chrześcijanie, wierzący w różne systemy, mający różną tradycję i kulturę. Przykładem może być odpowiedzialność Niemców za wszystkie wypędzenia, przemieszczania ludzi w Polsce, śmierć wielu ludzi Europy. Takie spotkania, opowiadanie historii swojego życia, zmniejszają uprzedzenia, lęki obawy i gniew. Dlatego chcemy w Radzie mieć więcej przedstawicieli ze wschodniej Europy.





MIROSLAW JAROSZ

Spotkania Młodych od lat są miejscem radości i poszukiwania Bożych dróg

Zbliża się XIV Spotkanie Młodych w Krzeszowie

U źródeł powołania

Od lat jest to spotkanie młodzieży chcące pogłębić swoją duchowość. Jak i tych, którzy szukają Boga w swoim życiu.

To już kolejne Spotkanie Młodych Diecezji Legnickiej, które tradycyjnie na zakończenie wakacji odbywa się w Krzeszowie. Tym razem od 24 do 27 sierpnia. Jego ogólny temat brzmi „U źródeł naszego powołania” i nawiązuje do hasła obecnego roku duszpasterskiego. Spotkanie podzielono na cztery tematy, z których każdy będzie rozważany kolejnego dnia. Pierwszy z nich to powołanie do świętości, droga każdego wierzącego. Drugi dzień to powołanie do małżeństwa, czyli Kana Galilejska.

– W tym dniu będziemy przeżywać ślub Artura i Edyty – mówi ks. Jacek Saładucha, organizator spotkania. – Postanowili oni zawrzeć związek małżeński w miejscu, w którym się przed laty poznali, czyli na Spotkaniu Młodych. Zaprosili już swoich gości, rodziców, by razem ze wszystkimi się radować. Następnego dnia będziemy rozważali powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Centrum każdego dnia będzie Eucharystia, ale w tym dniu, a będzie to niedziela, szczególnie chcemy przybliżyć dar Eucharystii, dar Chleba i Wina. Ostatni dzień będzie do-

tyczył wypełniania powołania, którym obdarzył nas Bóg w życiu codziennym – dodaje ks. Jacek. – Chcemy pytać młodych ludzi, czy wybrali już swoją drogę, a pomóc im mają świadectwa ludzi, którzy w swoim powołaniu się już realizują i spełniają. Będzie to Krzysztof Wielicki – himalaista, ks. Stanisław Orzechowski i ks. Jan Pazgan – duszpasterze akademicki, o. Leon Knabit – benedyktyn, o. Piotr Napiwodzki OP i inni.

Pomóc młodym ludziom odnaleźć odpowiedź na pytanie, co chcą w życiu robić, mają również różnorodne ciekawe warsztaty. W tym roku przewidziano aż sześć grup tematycznych. Będą szkoły: modlitwy, liturgii, muzyczna, teatralna, filmowa i plastyczna. Spotkanie zapowiada się interesująco również od strony muzycznej. Będą m.in. Maleo Reggae Rockers, Piotr Baron Quartet i Poldek Twardowski z inicjatywą Niedzielne Wielbienie Boga.

– Zespół jazzowy w tym zestawieniu może wygląda trochę nietypowo – mówi ks. Jacek Saładucha. – Jednak wynika to z chęci pokazania młodym ludziom różnorodności muzyki, poza tym Piotr Baron nie wstydzi się ukazywać swojej wiary i mówić o Bogu.

Zgłoszenia udziału w spotkaniu należy dokonać we własnej parafii, u katechety, przez

Internet lub bezpośrednio w Krzeszowie w dniu przyjazdu, 24 sierpnia, do 16.00 w recepcji spotkania przy bazylice krzeszowskiej, podając, w której grupie tematycznej chce się uczestniczyć. Należy zabrać ze sobą wyżywienie na czas spotkania (organizatorzy zapewniają ciepłą zupę w przerwie obiadowej oraz herbatę i wrzątek podczas wszystkich posiłków), śpiwór i karimatę oraz namiot. Noclegi zorganizowane będą na polach namiotowych, a dla osób nieposiadających namiotów w budynkach na podłodze na własnych karimatach i śpiworach. Sanitariaty będą zorganizowane na wzór pielgrzymkowy.

Koszt uczestnictwa jednej osoby to 40 zł (z noclegiem we własnym namiocie) i 55 zł (z noclegiem na podłodze w salach budynków).

Spotkanie adresowane jest głównie do młodzieży szkół średnich i studentów. Jednak za zgodą katechety lub duszpasterza mogą uczestniczyć osoby, które ukończyły 16 lat (III kl. gimnazjum), a także (z pełnoletnim opiekunem) uczniowie I i II klas gimnazjalnych, w ramach drogi formacyjnej przed sakramentem bierzmowania.

MIROSLAW JAROSZ

Więcej informacji o Spotkaniu Młodych oraz szczegółowy program na stronie www.mdl.legnica.pl

Zapraszamy

■ **XVI LEGNICKIE WIECZORY ORGANOWE** 21 sierpnia, godz. 19.15, katedra legnicka. Recital organowy Pauli Pietiläinen (Finlandia). W programie muzyka Jana Sibeliusa, Theodora Dubois, Johanna Sebastiana Bacha, Pauli Pietiläinen, Taneli Kuusisto i Josepha Bonnetta.

■ **WERNISAZ WYSTAWY** malarstwa Macieja Duchowskiego, laureata 16. Ogólnopolskiego Przeglądu Malarstwa Młodych Promocje 2005. Od 22 sierpnia do 9 września, godz. 17.00, Galeria Sztuki, pl. Katedralny 1, Legnica.

■ **LETNIE KINO.** Pokaz dorobku filmowego z okazji 50. rocznicy powstania Federacji Niezależnych Twórców Filmowych. 24 sierpnia, godz. 21.00 dziedziniec Osiedlowego Domu Kultury w Jeleniej Górze.

■ **MISTRZOSTWA LEGNICY W GRILLOWANIU** 25 sierpnia, od 15.00 kąpielisko „Kormoran”. W tegorocznych mistrzostwach królować będą greckie smaki i klimaty. Zwycięzcy otrzymają sprzęt AGD oraz tytuł Legnickiego Mistrza w Grillowaniu. Grillować będzie można tylko na sprzęcie organizatora, liczba stanowisk ograniczona do 20.

■ **FILMOWE LATO RATU-SZOWE**, film „Dublerzy”, 25 sierpnia, godz. 21.00, plac Ratuszowy, Jelenia Góra.

■ **FESTYN LOTNICZY** 26 sierpnia od godz. 12.00. Lotnisko w Legnicy, al. Rzeczypospolitej 116. W programie: loty widokowe samolotem, pokazy skoków spadochronowych, pokazy modeli latających, gry, konkursy, zabawy dla dzieci, występy zespołów muzycznych.

■ **NAJLEPSZE LATO 2007**, czyli: program dla dzieci Pana Japy, kabaret OTTO oraz koncert z udziałem De Mono i Ryszarda Rynkowskiego, 26 sierpnia, od godz. 16.00 na lotnisku przy ul. Łomnickiej w Jeleniej Górze.

■ **MUZYKA COUNTRY** w wykonaniu SESLOST z Liberca, z cyklu „Koncerty Promenade”. 26 sierpnia, godz. 16.00, muszla koncertowa, Jelenia Góra-Cieplice. ■

PANORAMA PARAFII

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Słupie

Wiekowa parafia

Słup leży na trasie Dolnośląskiego Szlaku Cystersów. W tym roku parafia obchodzi 790 lat istnienia.

Nazwa wioski wywodzi się od wysokiego słupa, który miał być ustawiony na wzgórzu kościelnym. Z niego mieszkańcy obserwowali okolicę, by się uchronić przed atakami.

Znamię cystersów

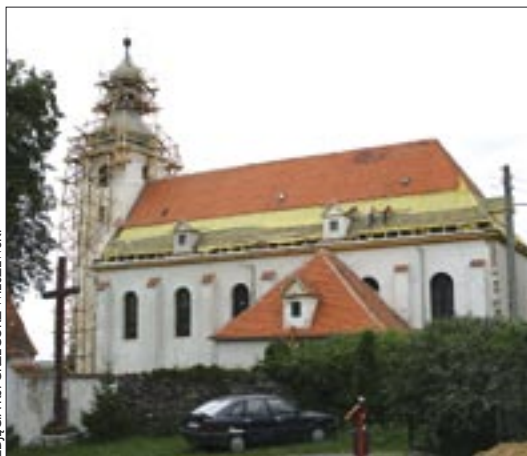
Parafia była własnością lubiąskiego zakonu cystersów. Jednak w 1810 roku nastąpiła całkowita kasata klasztorów cysterskich. W parafii Słup pozostał jeden z braci, o. Sebastian Berg. Sprawował on posługę duszpasterską do swojej śmierci w 1843 roku. Do dziś w murze kościoła parafialnego, za prezbiterium, znajduje się poświęcona mu tablica pamiątkowa. Od 1946 roku posługę pasterską sprawują księża polscy w trzech kościo-

łach: w parafialnym Wniebowzięcia NMP w Słupie oraz w filialnych Niepokalanego Poczęcia NMP w Sichowie i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krajowie. Obecny proboszcz, ks. Zbigniew Dyl, jest duszpasterzem dziewięciu wiosek: Bielowice, Chroślice, Krajów, Łaźniki, Sichów, Sichówek, Słup, Stanisławów oraz Winnica.

Jarmark parafialny

Proboszcz zamierza w przyszłym roku nazwę „odpust parafialny” zmienić na „jarmark parafialny”. Dlaczego?

– To wielkie wydarzenie dla parafii – mówi ks. Dyl. – Co roku przybywa ponad tysiąc osób. Przyjeżdżają byli mieszkańcy parafii Słup, w tym dawni mieszkańcy Żarku, zalanego przez zbiornik wodny. W tym roku poprosili oni proboszcza, aby Msza odpustowa została odprawiona w ich intencji. Na odpust zjeżdżają także byli mieszkańcy z Niemiec.



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

– To właśnie od nich dowiedziałem się, że kiedyś tutaj w czasie odpustu były organizowane wielkie jarmarki – opowiada proboszcz. Stawiano karuzele, kramy. Jeszcze przez długie lata po wojnie. – Do dziś pozostały tylko kramy, których w czasie odpustu jest cały plac przed kościołem, a ich właściciele przyjeżdżają już tydzień wcześniej, żeby zarezerwować miejsce – dodaje z uśmiechem ks. Zbigniew Dyl.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Gdy choć raz ktoś odwiedzi to miejsce, chce potem ciągle tutaj wracać – mówi proboszcz



KS. ZBIGNIEW DYL

Urodził się 21 grudnia 1958 roku w Kłodzku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1984 roku. Jako wikariusz pracował w Jedlinie Zdroju, w Parowej, Lubomierzu, Lubaniu. Później jako proboszcz pracował przez 11 lat w Radogoszczu. Obecnie od trzech lat w Słupie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Proboszczem w Słupie jestem trzy lata. Odkąd tutaj pracuję, przekonałem się, jak wspaniali i oddani są parafianie w służbie dla Kościoła. Ta parafia wyróżnia się dużą liczbą wiernych przystępujących do sakramentów świętych. Liczy 1660 wiernych, a rocznie do konsekracji przeznaczam ponad 20 tys. komunikantów. Cieszę się, że udaje mi się utrzymywać kontakt z byłymi mieszkańcami parafii. Liczne wycieczki Niemców odwiedzają parafię szczególnie porą letnią. Przyjeżdżają, aby nie tylko nawiedzić groby swoich bliskich, ale również utrzymują kontakt z parafią i jej mieszkańcami.

Zapraszamy na Msze św.

- **Słup**
Niedziela: godz. 8.00 i 12.30
Poniedziałek i piątek: godz. 18.00
Wtorek: 9.00
- **Krajów**
Niedziela: godz. 9.30
Środa: godz. 17.00
- **Sichów**
Niedziela: godz. 11.00
Czwartek i sobota: godz. 17.00

